

R TEST 6.

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

Małgorzata Łukasiewicz *Nie ma jak podróż* (fragmenty)

- [1] Być tu albo być tam. Żeby ocenić dystans między tu a tam, nie wystarczą jednostki pomiaru przestrzeni. Tam wyklada się czasem konkretnie, przez miejsce określone przynajmniej na mapie – Paryż, Łądek Zdrój, Antarktyda; czasem znaczy po prostu gdzie indziej, nie tu. Tu jesteśmy na co dzień u siebie, razem ze wszystkimi tutejszymi, i wiadomo, jak jest. Tam jest coś całkiem nieznanego albo nie całkiem znanego, trochę obcego, w każdym razie niecodziennego. Czasem tam wypycha nas konieczność, czasem ciągnie nas ciekawość, która zmagą się ze strachem. Stosunki wielkości między tu a tam też nie dają się wyrazić w zwykłych jednostkach, a w dodatku są zmienne. Tu może rozrastać się w wielki kawał świata, z wąską tylko lamówką tamtejszości, albo kurczyć się do skrawka, wokół którego rozciąga się bezmiar obczyzny. Na dawnych mapach obszar świata znanego nakreślony był z większą czy mniejszą precyzją, stosownie do ówczesnej wiedzy; reszta była białymi plamami, opisywanymi czasem skrótowo formułą *hic sunt leones*¹. Stanisław Krajewski w komentarzu do drabiny z aniołami, która śniła się Jakubowi w podróży, przytacza interpretację Rasziego: „Na nieznannej ziemi potrzeba innych aniołów stróżów”, i celnie ją aktualizuje, pisząc o odmiennych pokusach i niebezpieczeństwach, na jakie wystawia nas pobyt tam i tu. Tu po prostu jesteśmy – żeby znaleźć się tam, trzeba wyruszyć w drogę. Co też robimy, od samego początku: podróżujemy. Między tu a tam rozciąga się podróż.
- [2] W podróż wyrusza się z konkretną intencją. Sporo rzeczy, bez których nie chce się żyć, znajduje się gdzie indziej, tam, czasem bardzo daleko. Pielgrzymuje się do świętych miejsc: nad Ganges, do Abydos, do Jerozolimy, do Mekki, do Rzymu, i niezliczonych innych. Średniowieczną Europę przecinały krzyżujące się szlaki podróży, którym przyświecały różne i złożone motywy. Studenci wędrowali do uczelni, artyści do pracowni mistrza, czeladnik po wyzwolinach miał obowiązek odbycia wędrowki. Podróżowali kupcy i dyplomaci. Niektórzy stale byli w drodze: błędni rycerze z Don Kichotem na czele, warganci, łazikowie od Dyla Sowizdrzała po Huckleberry’ego Finna i „pannę Holly Golightly w podróży” – ci ostatni wędrowanie i nie-bycie-nigdzie-u-siebie uczynili zasadą egzystencji. Podróżowanie było też sposobem panowania: monarcha swoją obecnością w coraz to innych miejscach zaznaczał zasięg swojej władzy. W XVII wieku dla młodych ludzi z wyższych warstw obowiązkowym punktem programu edukacji staje się odbycie podróży kształcącej – *le Grand Tour*² – już nie tylko po to, by studiować, ale żeby się otrząsać w świecie i zyskać ogłędę, a ta pojawia się z chwilą, kiedy można dokonywać porównań. I oczywiście podróżowali wielcy odkrywcy, badacze, uczeni i amatorzy, poszukujący wiedzy o krajach i ludziach, o odległych kulturach, także o odległych w czasie źródłach własnej kultury. Sposoby i motywacje podróżowania zmieniały się z każdym tchnieniem ducha czasów. W pewnym momencie ustalił się obyczaj podróży poślubnej: nowe życie dobrze jest zaczynać gdzie indziej. W pewnym momencie zaczęła się turystyka masowa, powszechna i banalna, korzystająca z wszelkich udogodnień i wydeptanych tras, ale wciąż kierująca się niezłomną wiarą, że warto znaleźć się tam, choćby dlatego, że przed nami znaleźli się tam inni.
- [3] Niekiedy w podróż wyrusza się nie z myślą o dotarciu do konkretnego miejsca i spełnieniu tam konkretnej misji, ale żeby nie być tu. Bo tu jest nam źle albo nudno. Tam może nie będzie lepiej, ale będzie inaczej. Gdy Goethe „chyłkiem”, „o trzeciej nad ranem” wyruszał do Włoch, powodowała nim zarówno chęć zobaczenia sławnych krajobrazów i dzieł sztuki, jak i wyrwania się z nieznośnej sytuacji osobistej w Weimarze. Aschenbach na spacerze uświadamia sobie, „że coś rozpięra mu piersi, jakiś nieuchwytny niepokój, młodzieńcza tęsknota za dałą [...]. Była to chęć do podróży, nic więcej...”. W wierszu Baudelaire’a nadzieje i mirażę podróżowania zbiegają się w przemożnej chęci ucieczki z tego świata: „Byle tam, w Niewiadomej, znaleźć coś nowego!”.
- [4] Wiemy, co się stało w drodze do Damaszku: Szawła, wyruszającego z intencją pognębienia zwolenników nauki Jezusa, nagle ołśniła prawda tej nauki. Niezależnie bowiem od pierwotnych intencji w po-

¹ *Hic sunt leones* (łac.) – tam przebywają lwy.

² *Le Grand Tour* (franc.) – wielka podróż.

dróży zawsze może zdarzyć się coś niespodziewanego. Najskrupulatniejsze plany i przygotowania mają przeciwko sobie to, co jest przygodą podróży, ogrom złożoności świata i człowieka. Ba – to, co się zdarza przygodnie, może się okazać ważniejsze od pierwotnie założonego celu, wręcz najważniejsze ze wszystkiego. Aschenbachowi, który zwykł podróżować tylko dla higieny, dla wypoczynku i nabrania sił do pracy, podróż do Wenecji zmieniła się w wielkie misterium. [...]

- [5] Podróż, jak każde niezwykle zdarzenie w naszym życiu, domaga się upamiętnienia. Chrześcijańscy pątnicy, pielgrzymujący do Ziemi Świętej, przywozili do domu między innymi róże jerychońskie (inaczej – „zmartwychwstanki”) wyschnięte i zwinięte w szary kłębuszek – ale wystarczyło zanurzyć je w wodzie, aby rozwinęły się okazałe i zazieleniły. Były znakiem, że faktycznie przybywa się stamtąd, były symbolem zmartwychwstania i odrodzenia, a także dezawuowały znany z bajek motyw bohatera, który zdobywa skarb, a po powrocie z wyprawy znajduje w kieszeni tylko zeschnięte liście. Podróżnik przeważnie chce też zaznaczyć i upamiętnić swoją bytność tam – żeglarze ryli znaki na nadmorskich skałach; w podziemiach zamku Chillon wśród gąszczu znaków wyrytych kiedyś przez trzymany tam więźniów, potem przez odwiedzających to miejsce turystów, podświetlona szklana płytka oślania podpis Byrona; Armstrong i Aldrin zostawili na Księżycu amerykańską flagę i plakietkę ze stosowną inskrypcją; dodajmy jeszcze tę najbardziej niepewną adresata formę słownej komunikacji: liściki rzucane w morze w zalakowanych butelkach.
- [6] Podróże obrastają w instytucje i obyczaje, obrastają też w literaturę. O podróżach się opowiada; w trakcie podróży prowadzi się pamiętnik, z podróży pisze się listy, po podróży składa się sprawozdania. Krzysztof Kolumb jednym tchem obiecuje solennie: „Postanowiłem płynąć tak długo, jak byłoby potrzeba, aby dotrzeć do Indii i sprawić władcom owych krajów poselstwo Waszych Wysokości, wypełniając w ten sposób, co mi polecono. W tym celu postanowiłem spisywać sprawozdanie z całej żeglugi bardzo akuratanie, dzień za dniem i notować po kolei wszystko, co bym zdołał, zobaczył i spotkał [...]. Postanowiłem też, Panowie i Władcy, nie tylko spisywać nocą, co by się zdarzyło we dnie, ale każdego dnia, co się może zdarzyć i podczas nocy.”
- [7] Już w wczesnej literaturze podróżniczej, tej, która miała służyć głównie praktycznym celom poznawczym, Antoni Mączak pisze: „niełatwo odgraniczyć w niej od siebie gatunki literackie: gdzie kończy się pamiętnik, a zaczyna przewodnik, jak oddzielić literacką fikcję od naocznego świadectwa?”. Razem z ciekawością i lękiem do akcji przystępuje wyobraźnia, specjalistka od przekraczania granic. Odbywa się podróże w zaświaty. W okresie wielkich wypraw odkrywczych Tomasz Morus „odkrył” i szczegółowo opisał wyspę Utopię. Podróże kosmiczne uprawiano w literaturze na długo przedtem, nim człowiek na dobre umiał oderwać się od Ziemi. [...] Podróż sama w sobie zakłóca poczucie rzeczywistości: jest odskokiem od znanego świata ku możliwościom albo nagłym wtargnięciem rzeczywistości równoległych w tę, którą przywykliśmy uważać za jedyną możliwą. Jednotorowy wątek codziennego życia nagle się rozgałęzia. Niby jesteśmy tam, w drodze lub u celu – ale przecież to tylko podróż, a prawdziwe życie jest tutaj. Niby nadal jesteśmy tu, bo tu jesteśmy sobą i u siebie, ale przecież właśnie odjechalśmy, znaleźliśmy się gdzie indziej i może nawet jesteśmy już kimś innym.
- [8] Cóż dopiero, kiedy chodzi o podróż w jedną stronę, o wyjazd na zawsze, o emigrację. Mendel Singer, przybywszy do Ameryki, zadawał sobie pytanie: „Czy ja jeszcze jestem Mendel Singer?”, i „czuł się tak, jak gdyby był wygnany z samego siebie i musiał odtąd żyć w rozłące z samym sobą”.
- [9] Literatura europejska rodzi się pod gwiazdą *Odysei*. Podróż jest kwintesencją akcji, nadaje się świetnie jako narracyjny rozrusznik, z góry podsuwa atrakcyjne możliwości fabularne i alegoryczne. Literaccy bohaterowie podróżują masowo, od wieków po dzień dzisiejszy. Na spotkanie przygód, które zadowolą czytelnika wygodnie umoszczonego na własnej kanapie. W poszukiwaniu innego świata, realnego lub wyobrażonego, w poszukiwaniu samego siebie i w poszukiwaniu innych wariantów bycia sobą. W niezwykle sposób motywu podróży używa Flaubert w *Szkole uczyć*. Jest to wielka podróż, której nie ma [...]: „Wyjechał. Doświadczył melancholii podróży okrętem, chłodu poranków pod namiotem, oszołomienia przyrodą i ruinami, goryczy rozstań. Powrócił.”
- [10] I pewnie nie ma jak podróż, aby metaforycznie wyrazić skomplikowany zlepek naszych poglądów na nasze życie.

(tekst ukazał się w miesięczniku „Znak” 2006, nr 614–615 oraz w książce Małgorzaty Łukasiewicz *Rubryka pod różą*, S.I.W. ZNAK, Kraków 2007)

Zadanie 1. (1 punkt)

Z akapitu 1. wypisz synonimy zaimka wskazującego „tam”.

Zadanie 2. (1 punkt)

W pierwszym akapicie autorka wymienia dwa podstawowe motywy podróżowania. Wskaż je, a następnie przyporządkuj im po jednym cytacie (z akapitu 2.), najlepiej ilustrującym każdy z tych motywów.

1. _____

2. _____

Zadanie 3. (1 punkt)

Za pomocą jakiego zabiegu językowego autorka połączyła kompozycyjnie akapit 3. z akapitem 2.?

Zadanie 4. (1 punkt)

Przedstaw klasyfikację podróży dokonaną w akapitach 2.–4.

Zadanie 5. (1 punkt)

Jakie werbalne i niewerbalne sposoby upamiętnienia swojej bytności „tam” zostały wskazane w akapicie 5.?

Zadanie 6. (1 punkt)

Czemu służy przywołanie fragmentu listu Krzysztofa Kolumba?

Zadanie 7. (1 punkty)

Na podstawie akapitu 7. wymień tematy, które dowodzą, iż literatura podróżnicza miewa także charakter fikcyjny, a nie wyłącznie dokumentarny.

Zadanie 8. (1 punkt)

Do jakiego związku frazeologicznego odwołuje się pierwsze zdanie akapitu 9.?

Zadanie 9. (1 punkt)

Na czym polega niezwykłość wykorzystania motywu podróży w powieści Flauberta?

Zadanie 10. (1 punkt)

Wskaż w tekście trzy dowody świadczące o erudycji autorki.
